

XXIII Wtorek okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (Łk 6,12-19): W tym czasie Jezus wyszedł na górę, aby się modlić, i całą noc spędził na modlitwie do Boga. Z nastaniem dnia przywołał swoich uczniów i wybrał spośród nich dwunastu, których też nazwał apostołami: Szymona, którego nazwał Piotrem; i brata jego, Andrzeja; Jakuba i Jana; Filipa i Bartłomieja; Mateusza i Tomasza; Jakuba, syna Alfeusza, i Szymona z przydomkiem Gorliwy; Judę, syna Jakuba, i Judasza Iskariotę, który stał się zdrajcą.

Zeszedł z nimi na dół i zatrzymał się na równinie. Był tam duży poczet Jego uczniów i wielkie mnóstwo ludu z całej Judei i Jerozolimy oraz z wybrzeża Tyru i Sydonu; przyszli oni, aby Go słuchać i znaleźć uzdrowienie ze swych chorób. Także i ci, których dręczyły duchy nieczyste, doznawali uzdrowienia. A cały tłum starał się Go dotknąć, ponieważ moc wychodziła od Niego i uzdrawiała wszystkich.

«Jezus wyszedł na górę, aby się modlić, i całą noc spędził na modlitwie do Boga»

Fray Lluç TORCAL Monje del Monasterio de Sta. M^a de Poblet
(Santa Maria de Poblet, Tarragona, Hiszpania)

Dzisiaj chciałbym skupić naszą refleksję na pierwszych słowach Ewangelii: «W tym czasie Jezus wyszedł na górę, aby się modlić, i całą noc spędził na modlitwie do Boga» (Łk 06,12). Wprowadzenia jak te mogą pozostać niezauważone w naszym codziennym czytaniu Ewangelii, lecz —w rzeczywistości— są niezwykle ważne. Konkretnie, dziś dowiadujemy się, że wybór dwunastu apostołów —podstawowa decyzja dla przyszłości Kościoła— poprzedzony był nocą modlitwy Jezusa, w samotności, przed Bogiem, Jego Ojcem.

Jaka była ta modlitwa Pańska? Patrząc na Jego życie musiała to być modlitwa pełna wiary w Ojca, o całkowitej rezygnacji z własnej woli — «nie szukam bowiem własnej woli, lecz woli Tego, który Mnie posłał» (J 5,30) — i z widoczną jednością z Jego zbawczym dziełem. Tylko z tej głębokiej, długiej i konsekwentnej modlitwy, zawsze podtrzymywanej przez działanie Ducha Świętego, który, obecny już w chwili Wcielenia, zstąpił na Jezusa na Jego chrzcie; tylko tak, mówiliśmy, Pan mógł uzyskać siłę i jasność potrzebne, aby kontynuować Swoją misję posłuszeństwa Ojcu, aby spełnić dzieło zbawienia ludzi. Następujący po niej wybór Apostołów, który, jak przypominają nam Cyryl z Aleksandrii «Chrystus sam stwierdza, że dał im tę samą misję, którą otrzymał od Ojca», pokazuje, w jaki sposób narodziny Kościoła były owocem tej modlitwy Jezusa do Ojca w Duchu Świętym i że, w związku z tym, jest dziełem samej Trójcy Świętej. «Z nastaniem dnia przywołał swoich uczniów i wybrał spośród nich dwunastu, których też nazwał apostołami» (Łk 06,13).

Oby całe nasze życie chrześcijan — jako uczniów Chrystusa — było zawsze zanurzone w modlitwie i podtrzymywane przez nią.